

DZIEŃ DOBROCZYNNOŚCI

4. kwartał • Zbiórka darów 2 grudnia • Projekt Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej

Pomoc potrzebującym: projekt *Bądź solidarny w potrzebie*



Kryzys gospodarczy i wysoka inflacja w 2023 roku sprawiły, że wiele osób stanęło na skraju przepaści finansowej. Rozpaczliwie poszukują pomocy, ponieważ nie posiadają środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb własnych i swoich rodzin (jedzenie, ubranie, artykuły higieniczne, rachunki), a gdy dochodzi do tego przewlekła choroba, wypadek lub inne zdarzenie losowe, sytuacja staje się tragiczna. Poprzez projekt *Bądź solidarny w potrzebie*, możemy pomóc osobom najbardziej potrzebującym, które nie byłyby w stanie egzystować bez wsparcia z zewnątrz. Dzień Dobroczynności stwarza okazję do tego, by podzielić się środkami, w które zaopatruje nas Bóg.

„Gdy spotykacie zatroskanych i uciśnionych, którzy nie wiedzą, gdzie się zwrócić ze swoimi problemami, włóżcie serce w niesienie im pomocy. Nie jest wolą Boga, by Jego dzieci zamknęły się we własnym kręgu, nie okazując zainteresowania dobrem tych, którym gorzej się powodzi. Pamiętajcie, że Chrystus umarł za nich tak samo, jak za was. Pocieszenie i uprzejmość otworzą wam drogę do niesienia im pomocy, pozyskania ich zaufania i wskazywania im źródła nadziei i odwagi” (Ellen G. White, *Służba dobroczynna*, Warszawa 2015, s. 138).

Jak złożyć dary?

1. Dary zostaną zebrane podczas drugiej części nabożeństwa.
2. Dar na powyższy projekt można przekazać bezpośrednio na konto Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej: **54 1240 1994 1111 0010 3162 7042**, z dopiskiem: **Bądź solidarny w potrzebie**.
3. Istnieje również możliwość złożenia daru poprzez płatności PayU lub BLIK. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem i przejść do szybkich płatności.



MISJA WŚRÓD MOŻNYCH TEGO ŚWIATA



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 25 listopada

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Dn 3,31-4,34; 2 Krl 5,1-19; J 3,1-12; 7,43-52; Mt 19,16-22; J 19,38-42.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Albowiem coś pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?” (Mt 16,26).

Choć *Biblia* (Słowo Boże) została napisana ponad dziewiętnaście wieków temu, to jednak nadal jest Bożym objawieniem prawdy dla naszego świata. Objawia między innymi prawdę o ludzkiej naturze: Czy to w siódmym wieku przed Chrystusem na Bliskim Wschodzie, czy w dwudziestym pierwszym wieku po Chrystusie w Polsce ludzie są w zasadzie tacy sami — są grzesznikami potrzebującymi łaski Bożej.

Dotyczy to także ludzi możnych w tym świecie. Tacy ludzie w czasach biblijnych nie różnili się istotnie od ludzi w naszych czasach, zwłaszcza w kwestii dążenia do bogactwa, sławy i władzy, często (choć nie zawsze) kosztem słabszych. Jednak Bóg jest tak samo zainteresowany zbawieniem możnych, jak zbawieniem słabych i potrzebujących pomocy. *Pismo Święte* zawiera dobitne przykłady ludzi posiadających władzę i bardzo zamożnych, którymi Bóg posługiwał się, by przekazywać błogosławieństwa różnym narodom. Takimi ludźmi byli przecież Abraham, Izaak, Hiob, Salomon czy Józef.

W tym tygodniu przyjrzymy się Bożej misji wśród ludzi możnych, czyli posiadających wielki majątek, wpływy i władzę. Popatrzymy, jak Bóg dociera do takich ludzi oraz jak powołuje i przygotowuje adwentystów dnia siódmego do wydawania świadectwa wśród takich osób także dzisiaj.

Jako adwentyści dnia siódmego wierzymy w coś, co nazywa się *nieograniczonym pojednaniem*. To znaczy, że w przeciwieństwie do niektórych chrześcijan wierzymy, iż śmierć Chrystusa jest ofiarą złożoną za całą ludzkość, a nie jedynie za szczególną grupę przeznaczoną przez Boga do zbawienia. Ponieważ Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4), Jezus ofiarował siebie „za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 J 2,2). Dlatego wszyscy zostali wybrani „w nim (...) przed założeniem świata” (Ef 1,4), choć nie wszyscy wybierają Go jako swojego Zbawiciela. Nic dziwnego, że w *Biblii* znajdujemy przykłady wszelkiego rodzaju ludzi, którzy stali się wyznawcami Boga.

Przeczytaj 4. rozdział *Księgi Daniela*. Co stało się królowi i jak ta historia wiąże się ze zbawieniem oferowanym także możnym tego świata?

Znamiennym biblijnym przykładem tego, jak Bóg dociera do możnych niewierzących, jest historia babilońskiego króla Nebukadnesara. W pewnym momencie jego życia dotknął go sąd Boży podobny do tego, jakiego wcześniej doświadczyli buntowniczy izraelscy królowie (zob. np. 2 Krn 32,25-26; 1 Krl 14,21-31; 1 Sm 28,1-25). Biblijna historia Nebukadnesara, który opamiętał się i uznał prawdziwego Boga, Stwórcę, świadczy o tym, że Bóg troszczy się także o możnych, a nie jedynie o słabych i ubogich. W Dn 4,34 czytamy, że najpotężniejszy człowiek na ziemi oświadczył: „Teraz ja, Nebukadnesar, chwale, wywyżsam i wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie jego dzieła są prawdą i jego ścieżki są sprawiedliwością. Tych zaś, którzy pysznie postępują, może poniżyć”. Oby wszyscy moi i wyniośli wśród nas, śmiertelników, zrozumieli tę prawdę!

Czego możemy się nauczyć z historii Nebukadnesara? Po pierwsze Bóg posługuje się oddanymi wierzącymi, takimi jak Daniel, by docierać do możnych niewierzących. Po drugie Bóg może bezpośrednio interweniować w proces wydawania świadectwa, by dotrzeć do możnych niewierzących. Nebukadnesar został upokorzony przez Boga za to, że kierował się pychą i arogancją. Choć w tym przypadku historia była bardzo dramatyczna, to jednak istnieje wiele innych sposobów, dzięki którym ludzie zamożni, potężni i pyszni mogą się stać pokornymi.

Nawet jeśli nie jesteśmy bogaci i potężni według norm tego świata, dlaczego musimy wystrzegać się arogancji podobnej do tej, jaką przejawiał Nebukadnesar? Dlaczego taka postawa może się nam przydarzyć łatwiej, niż przypuszczamy?

Chrystus umarł za wszystkich ludzi, bez względu na ich pochodzenie, zamożność, narodowość czy pozycję społeczną. Bóg nieustannie pociąga ludzi do siebie, w tym także osoby możliwe z niechrześcijańskiego środowiska³².

Przeczytaj 2 Krl 5,1-19. Czego historia ta uczy nas o pozyskiwaniu ludzi dla Pana?

W 2 Krl 5,17-19 Naaman przedstawił dwie niezwykle prośby po tym, jak Bóg uzdrowił go z trądu. Po pierwsze poprosił o pozwolenie zabrania kilku worków ziemi z Izraela do Syrii, aby mógł na niej oddawać cześć prawdziwemu Bogu. Powiedział:

— „Sługa twój nie będzie już składał ofiar całopalnych ani krwawych innym bogom, jak tylko Panu” (2 Krl 5,17).

Choć Naaman najwyraźniej uwierzył w jedynego prawdziwego Boga, to jednak jego pierwsza prośba świadczy o tym, że pogański światopogląd nadal oddziaływał na jego sposób myślenia. Aramejski wódz postrzegał Boga Izraela jako Bóstwo, które należy czcić na glebie z krainy należącej do Niego. Z jednej strony Naaman uwierzył, że Bóg Izraela jest jedynym prawdziwym Bogiem, ale jednocześnie nie wyzbył się przekonania, że ten Bóg jest w jakiś szczególnie sposób związany z ziemią izraelską. Tak więc postanowił zabrać ze sobą trochę ziemi izraelskiej, by w swoim kraju oddawać cześć Bogu na tej właśnie ziemi.

Druga prośba Naamana świadczy o szczerości jego wiary. Choć postanowił służyć wyłącznie Bogu Niebios, to jednak wiedział, że w bałwochwalczym środowisku Aramu nie będzie to łatwe. Król aramejski uczestniczył w kulcie swojego boga, Rimmona, a Naaman miał obowiązek towarzyszyć mu podczas uroczystości religijnych. Ponieważ zamierzał nadal spełniać ten obowiązek, chciał, by było jasne, że nie kłania się Rimmonowi, pogańskiemu bożkowi. Powierzył swoje serce Bogu Jahwe i wyraźnie oświadczył, że nie czci pogańskiego boga. Z góry wyjaśnił swoje postępowanie, by nie było ono błędnie interpretowane i nie stanowiło podłoża niepokojących plotek, które mogłyby dotrzeć do Elizeusza.

Na prośby Naamana Elizeusz odpowiedział:

— „Idź w pokój!” (2 Krl 5,19).

„Słów tych nie należy odczytywać ani jako uznania, ani braku uznania dla próśb Naamana. Naaman miał odjechać w pokój, a nie w wątpleniu czy niepewności. Bóg był dla niego łaskawy, a Naaman miał odnaleźć pokój w poznaniu Boga i oddawaniu Mu czci. Naaman był człowiekiem nowo nawróconym i mającym szczere skrupuły, ale potrzebującym nadal wzrastania w sile i mądrości przez trzymanie się nowo poznanej wiary. Bóg prowadzi nawróconych krok po kroku i wie, jaki jest stosowny moment, by wezwać ich do reformy w tej czy innej sprawie. Ta zasada powinna być zawsze przestrzegana przez tych, którzy pracują dla zbawienia bliźnich”³³.

Czego powinniśmy się nauczyć z tej historii, by nie popychać ludzi do podjęcia decyzji zbyt szybko, zwłaszcza gdy nowo nawróceni nie pochodzą z chrześcijańskiego środowiska?

³² Zob. Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 235.

³³ *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, t. 2, Hagerstown 1976, s. 878.

Nikodem był człowiekiem uczonym. W *Biblii* jest przedstawiony jako żydowski *dostojnik* (zob. J 3,1). Jezus nazwał go „nauczycielem w Izraelu” (J 3,10). Posiadał on gruntowną znajomość *Starego Testamentu* i duchowy głód poznania Boga. Z ludzkiego punktu widzenia był wzorowym wyznawcą Boga. Przestrzegał wszystkich przykazań i był szanowany wśród Żydów. Był przy tym człowiekiem wpływowym i bogatym. Wielu postrzegało to jako dowód Bożego błogosławieństwa. Jednak także tym razem, jak i w wielu innych przypadkach, okazało się, że pozory mylą.

Przeczytaj J 3,1-12. Co historia ta mówi o duchowych potrzebach Nikodema i jak Jezus odniósł się do nich?

Gdy Nikodem przyszedł do Jezusa, to starał się zachować pozory, utrzymując wysokie mniemanie o sobie. Ale Bóg znał jego serce. Podobnie Bóg zna serca i potrzeby wszystkich bogatych i wpływowych ludzi, niezależnie od ich pochodzenia. Nikodem przyszedł do Jezusa, bo przekonały go Jego nauki. Poczucie własnego znaczenia powstrzymywało go od otwartego przyjęcia Jezusa Chrystusa jako Pana, ale tego wieczora wszystko się zmieniło. Do tej pory — choć Nikodem był przekonany, że Jezus został posłany przez Boga — obawiał się przyznać, że jest wyznawcą Jezusa.

Przeczytaj J 7,43-52; 19,39. Co wersety te mówią nam o Nikodemie i Jezusie?

W wersetach tych widzimy, że Nikodem z pewnością był pod silnym wpływem Jezusa. Starał się Go chronić, a po Jego śmierci okazał Mu należny szacunek. Niewątpliwie Jezus dotarł ze swoim przesłaniem do Nikodema, który przy całej swojej wiedzy i mądrości musiał sobie uświadomić, że potrzebuje Zbawiciela.

Dlaczego musimy się wystrzegać pułapki myślenia, iż posiadając prawdę (którą rzeczywiście mamy), mamy wszystko, czego potrzebujemy do zbawienia? Jak wielu ludzi mających poznanie prawdy, w tym także przesłań trzech aniołów, mimo to pójdzie na zatracenie?

Przeczytaj Mt 19,16-22. Czego możemy się nauczyć z przykładu tego człowieka, który w przeciwieństwie do Nikodema odrzucił Jezusa?

Rozmowa Jezusa z bogatym młodzieńcem uczy nas, jak niebezpieczną pułapką może być bogactwo. Przeczytaj uważnie słowa ostrzeżenia wypowiedziane przez Jezusa:

— „A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego” (Mt 19,24).

Nie znaczy to, że bogaci nie mogą być zbawieni, ale jeśli nie zachowają ostrożności, ich bogactwo może się stać poważną przeszkodą w kwestii przyjęcia zbawienia.

Ostatecznie bogaci i biedni dzielą ten sam doczesny los — zmierzają do grobu. To oznacza, że wszyscy jednakowo potrzebują zbawienia. Choć za pieniądze można kupić prawie wszystko, z pewnością nie można się nimi wykupić ze śmierci. Życie wieczne można jedynie otrzymać w darze od Jezusa i przyjmując przez wiarę:

— „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25).

Przeczytaj Łk 19,1-10. Jak zdarzenie opisane w tych wersetach różni się od spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem?

Zacheusz odpowiedział na zaproszenie Jezusa lepiej, niż uczynił to bogaty młodzieniec. Zwróć uwagę, iż Jezus nie polecił Zacheuszowi sprzedać wszystkiego i rozdać pieniędzy ubogim, jak uczynił to w przypadku młodego bogacza. Jezus wiedział, jak bardzo ów młody człowiek był przywiązany do swojego bogactwa, więc pragnął go od niego uwolnić. Nie wiemy wszystkiego, co Jezus powiedział Zacheuszowi, gdy był u niego w gościnie. Zacheusz najwyraźniej został przekonany przez Jezusa i zrozumiał, że potrzebuje zmiany w swoim życiu, w tym zwłaszcza w kwestii podejścia do bogactwa.

— „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?” (Mt 16,26).

Co te słowa Jezusa mówią nam wszystkim?

Jezus pozyskiwał nie tylko ubogich i małuczkich, ale także ludzi wpływowych i mających władzę. Wielu z nich podziwiała Go i szanowało, choć niektórzy Nim wzgardzili. Moźni ludzie, którzy przychodzili do Jezusa z prośbą o pomoc, czuli, że On troszczy się także o nich. Wielu ludzi bogatych i wpływowych nie przyznawało się otwarcie, że wierzą w Jezusa. Uczynili to dopiero, gdy upewnili się, że jest On Synem Bożym. Tak było w przypadku Nikodema i Józefa z Arymatei.

Przeczytaj Mt 27,57-60 (zob. także Mk 15,43-47; Łk 23,50-53; J 19,38-42). Co sprawozdanie to mówi nam o tym, jak Bóg posługiwał się ludźmi zamożnymi, którzy najwyraźniej uwierzyli w Jezusa?

Aż do tego czasu ewangelie milczą o Józefie z Arymatei. Ten zamożny człowiek pojawia się nagle w ewangelicznym opisie, jakby znikąd, a przez swoją decyzję wypełnia prorocтво. Bóg posługuje się także zamożnymi osobami w realizacji swoich zamierzeń. Tak więc w naszej misji musimy uwzględnić także bogatych ludzi.

Próbując się zaprzyjaźnić z ludźmi zamożnymi i wpływowymi, musimy wiedzieć, jak to zrobić. Najlepszym sposobem jest nie nagabywać ich, ale zaprosić do siebie. Tak postępował Jezus, pozwalając takim ludziom doświadczyć Jego przesłania, uzdrowienia i mocy Bożej. Dawał im czas, by przekonali się, że On jest naprawdę Synem Bożym.

Moźni tego świata starają się współdziałać z autentyczną służbą z wielu powodów. Chcą uczestniczyć w czymś dobrym, co naprawdę pomaga ludzkości. Wiedzą, że w ten sposób mogą zmienić na lepsze także własne życie. W ten sposób mogą także otrzymać pomoc, nie ujawniając publicznie swoich potrzeb.

Kolejna faza misji to rozpoczęcie autentycznej służby jako sposobu uczestniczenia ludzi zamożnych i wpływowych w dziele Bożym. Poświęć czas, by pozyskać współdziałanie ze strony ludzi zamożnych i wpływowych żyjących w twojej społeczności.

WYZWANIE: Do listy osób, za które codziennie się modlisz, dodaj jedną niewierzącą osobę spośród przedstawicieli władzy, osobę, którą spotykasz od czasu do czasu.

DODATKOWE WYZWANIE: Wyślij list lub e-mail do osoby zajmującej wysoką pozycję społeczną, nawet jeśli nigdy wcześniej tej osoby nie spotkałeś, informując ją, że modlisz się za nią.

DO DALSZEGO STUDIUM

Jezus tak samo miłuje ubogich, jak bogatych i posiadających władzę. Umarł za żebraków i władców. On wie, jak dotrzeć do serca każdego człowieka. Ostrzegł nas, że „łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego” (Mk 10,25). Lekcja tego tygodnia jest dla nas wyzwaniem, byśmy docierali do ludzi wpływowych i zamożnych z ewangelią Jezusa Chrystusa. Ludzie ci tak samo potrzebują zbawienia, jak wszyscy inni, nawet jeśli nie uświadamiają sobie tego, bo mają fałszywe poczucie bezpieczeństwa wskutek pokładania ufności w swoim bogactwie.

„Dużo mówi się o naszych obowiązkach wobec biednych, a czyż nie należałoby zwrócić uwagi na zaniedbanych pod tym względem bogatych? Wielu uważa tę kategorię ludzi za nierokującą nadziei (...). Tysiące bogatych ludzi zmarło w nieświadomości. Choć wydają się obojętni, wielu wśród nich troszczy się o swoje zbawienie”³⁴.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jezus przełamywał bariery kastowe i klasowe, służąc podczas swojej ziemskiej misji biednym i bogatym. Jak my, adwentyści, odnosimy się do nierówności społecznych występujących między bogatymi i biednymi, zakorzenionych w naszych społeczeństwach?

2. Jezus powiedział:

— „A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje” (Mt 13,22).

Co Jezus miał na myśli, mówiąc o *ułudzie bogactwa*? Czy musimy być bogaci, by ulegać ułudzie bogactwa?

3. Podczas wspólnego studium biblijnego omówcie odpowiedzi na ostatnie pytanie z wtorkowej części lekcji dotyczące tego, iż poznanie prawdy nie jest jeszcze jednoznaczne ze zbawieniem. Dlaczego powinniśmy o tym pamiętać? Skoro samo poznanie prawdy nas nie zbawia, to jak możemy być pewni, że przyjęliśmy zbawienie?

4. Dlaczego młody bogacz odrzucił Jezusa, podczas gdy Zacheusz przyjął Go jako swojego Zbawiciela i Pana?

³⁴ Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 5, Warszawa 1997, s. 146. Przeczytaj także rozdział *Obowiązek wobec bogatych*, w: tamże, s. 145-150; czytanek *Captive Maid Shows Concern for Naaman*, w: *Reflecting Christ*, Waszyngton 1985, s. 337.